

kach wodnych. Szacuje się, że w samym tylko Bałtyku nagromadzonych jest w tej chwili ok. 1000-2000 ton rtęci. Jednym z istotnych źródeł zanieczyszczenia środowiska rtęcią było tzw. zaprawianie ziarna siewnego, chroniące je przed grzybami i bakteriami chorobotwórczymi. Część ziarna była zjadana przez ptaki i gryzonie, poza tym rtęć przenikała z gleby dalej - do wód gruntowych. Rtęć i jej związki mają działanie neurotoksyczne i nefrotoksyczne (uszkadzają nerki). Mogą też wywoływać zaburzenia w procesie pierzenia się ptaków. Duże stężenia tego metalu były przyczyną śmierci także wielu bielików. Duża ilość rtęci w środowisku wywołuje po jakimś czasie wzrost jej stężenia w piórach ptaków drapieżnych (...).

Stwierdzono ponadto umiarkowane stężenie bielików ołowiem, kadmem, cynkiem, miedzią, manganem i żelazem. Wykazano 2 przypadki śmiertelnego zatrucia ołowiem - oba ptaki padły zimą 1986/1987 na ziemi lubuskiej. Prawdopodobnie zatręły się one śrutem myśliwskim po spożyciu postrzelonych ptaków. W żołądkach gęsi masowo zimujących na rozlewiskach w Słońsku stwierdzono połknięty śrut (...). Pod działaniem soków trawiennych ołów jest wypłukiwany z tkanek i może być przyczyną śmiertelnych zatruc. Z tego powodu w wielu krajach wprowadzono zakaz używania śrutu ołowianego na rzecz stalowego (...).

Bieliki są trute również przy okazji tępienia innych drapieżników. Szczególnie niebezpieczną trucizną jest strychnina. Środek ten był powszechnie stosowany w wielu krajach Europy w celu tępienia wilków i lisów. W Rumunii w zimie 1963/1964 tylko w rejonie Dobrużdzy znaleziono 60 zatrutych bielików (...).

Tadeusz Mizera, *Monografie przyrodnicze Bieliki*, Wydawnictwo Lubuskiego Klubu Przyrodników, Świebodzin 1999, 128-136.

(...) Zanim jednak młode orły przystąpią do rozrodu, przez okres 5-6 lat koczują w promieniu kilkudziesięciu czy nawet kilkuset kilometrów od terytorium rodziców, aby w końcu osiąść na stałe w swoim własnym rewirze. Przez ten czas narażone są na wiele niebezpieczeństw, które niesie ze sobą cywilizacja; rozbijają się o linie wysokiego napięcia, a czasami padają łupem nieroztropnych myśliwych. Jednak największym zagrożeniem są środki chemiczne. W pierwszej dekadzie marca tego roku (2001) na terenie województw łódzkiego i świętokrzyskiego znaleziono trzy młode bieliki, dwa martwe i jednego w stanie agonijnym. Przeprowadzone oględziny nie wykazały żadnych urazów zewnętrznych, śladów postrzału czy uszkodzeń upierzenia. Jednak trzy takie przypadki w jednym regionie Polski i w tym samym czasie mocno zaniepokoiły ornitologów. Szczegółowe badania wykazały obecność w przewodach pokarmowych ptaków związków kumaryny, która jest składnikiem trucizny na gryzonie. Działanie kumaryny obniża krzepliwość krwi i powoduje, że zwierzęta narażone na kontakt z tą toksyną giną na skutek krwotoku wewnętrznego. Kolejny raz więc okazuje się, iż zabiegi ludzi mające na celu redukcję „szkodników” środkami chemicznymi wymykają się spod kontroli i eliminują także gatunki chronione. W tym wypadku młode i niedoświadczone bieliki skorzystały prawdopodobnie z „okazji” łatwego pokarmu w postaci zatrutej padliny. W okresie zimowym często żywią się w ten sposób, spełniając - podobnie jak kruki - rolę sanitariuszy naszych lasów (...).